



GAZETA ŁÓDZKA

działa, 22 Października 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 292.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
łącznie 60 kop.

chodzi codziennie po południu, w niedzielę i święta rano.

Redakcja i administracja — Przejazd № 3, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcji nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadstawa przed i wśród tekstu za wiersz petit, lub jego
mniejsze 1 Mk.; reklamy za tekstem 10 fen.; zwycięstwa 30 fen.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 1 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmiej 40 fen.

Ocena sytuacji wojennej.

(W oświeśleniu majora E. Moratha).

Ośma bitwa nad Isonzo zakończyła się, nie zasługującą nawet na uwagę, sukcesem Włochów. Mały odcinek stanowisk, położonych na drodze ku Tryjście, dostał się w ręce nacierających. Trzydzieści dwie brygady, liczące w sumie przeszło ćwierć miliona żołnierzy, zostały zgromadzone na niewielkiej przestrzeni. Dowództwa koalicji posługują się obecnie taktyką, którą nazwać należy taktyką Joffre'a. Była ona wypróbowana w walce w Szampani, następnie zaś przeniesiona i na inne fronty koalicyjne. Przez czas jakiś przeciwnicy osiągnęli swą bezlitosną taktyką masową pewne nieznaczne sukcesy, rosła nawet poważniejsza od innych, gdyż u nich właśnie szafowanie materiałem ludzkim łatwiejsze było, niż gdzieś indziej.

Doświadczenia szybko jednak nauczyły dowództwa państw sprzymierzonych w jaki sposób stawiać najskuteczniejszy opór takiemu naciskowi, zaś straty wśród nacierających wzrastały do takich rozmiarów, iż każde ich przedsięwzięcie po krótkim czasie musiało być przerwane.

Jak wiadomo, drogi, na których ma się odbyć atak, według owej taktyki Joffre'a, zrównywane są wprost z ziemią przez nieustanny ogień huraganowy. Siły artyleryjskie przeciwnika na wszystkich frontach podniesione zostały do potęgi, trudnej już niemal do prześcignięcia, gdyż wkrótce zabrakłoby miejsca na następujący po przygotowaniu działom, atak piechoty.

Najnowsza bitwa nad Isonzo również odbyła się przy pomocy wytworów amerykańskich, francuskich i angielskich fabryk amunicji, nowe dalekonośne działa wielkiego kalibru zostały sprowadzone z Francji. Dwudziestoczworgodzinny ogień bębniący nie zdołał jednak zachwiać obrońcami, szturmujący włości nie znaleźli przed sobą wymarłych stanowisk, jeno wszędzie napotkali energiczny i silny opór. I tym razem więc nie powiodło się zamierzone przerwanie frontu. Natomiast przed frontem powstało pole śmierci, pokryte 40—50 tysiącami krwawych zwłok poległych włochów.

Ostatnie walki nad rzeką Sommą uświadomiły przeciwników, jak znacznie wzmocnili Niemcy swą siłę artyleryjską. Wynika to z dzienników angielskich, które z początku liczyły na to, że wobec ich środków technicznych dowództwo niemieckie zachowywać się będzie biernie. Tymczasem w ostatnich paru dniach cały szereg ataków piechoty nieprzyjacielskiej załamywał się już w celnym ogniu dział.

Okazało się więc, że gdyby przerwanie frontu niemieckiego, co jest wykluczone, zresztą, miało być przeprowadzone, musieliby przeciwnicy zgromadzić jeszcze więcej artylerji i więcej piechoty. To jednakże jest już niemożliwe.

Po krótkiej przerwie na froncie wschodnim Rosjanie znów przeszli do ofensywy. Miała być ona ulgą dla Rumunów, znajdujących się w coraz gorzej położeniu. Na nowo uzupełnione pułki gwardji i sybiraków, które swego czasu poniosły straty, sięgające 50—80 procent ich stałego składu, znów ponio-

sły bezskuteczne ofiary. Był przedsięwzięty szturm masowy, w celu przerwania się ku Włodzimierzowi Wołyńskiemu. Jednakże stanowiska sprzymierzonych pozostały niezachwiane.

Również i pomiędzy linią kolejową Lwów—Brody, a Dniestrem, armja gen. Boehm-Ermolliego i hr. Bothmera zostały zaatakowane przez znaczne siły nieprzyjacielskie. Pozycje zostały utrzymane, a przedsięwzięty w porę kontratak w okolicach Narajówki skrócił i poprawił linię frontu sprzymierzonych, dając im przytem znaczną zdobycz w jeńcach i karabinach maszynowych. Tyśiące trupów pokrywa pola walki.

Na froncie arcyks. Karola natarcie rosyjskie także nie powiodło się. Nie tylko nie ustąpiono tu ani krokiem, ale jeszcze posunięto się naprzód w okolicach Smotrea i Comana, oraz pod Kirlibabą. Rosjanie zrezygnowali już z możliwości zdobycia Lwowa. Ich dowództwo wojskowe pragnie jeno tylko zapewnić sobie jaknajwygodniejsze stanowiska na zimę.

Na froncie siedmiogrodzkiej walka o pasma wzgórz pogranicznych jest w toku. Komunikaty urzędowe brzmią krótko. Jednakże kilka dni temu oznajmił Hindenburg, że w krótkim czasie ani jednego żołnierza rumuńskiego nie będzie już na ziemi węgierskiej.

Prasa koalicji jednogłośnie skarży się na daremne ofiary, które popchnęły chytre państwo do wojny i oczekuje zmiany położenia od jakiegoś zarządzenia losu.

Moralne znaczenie zwycięstw niemiecko-austriackich określa najlepiej „Manchester Guardian”, twierdząc, iż dzięki nim, podwoiła się siła państw centralnych na Wschodzie.

Kronika polityczna.

Prezes ministrów austriacko-węgierskich zabity.

W dniu wczorajszym w Wiedniu podczas obiadu zabity został prezes ministrów austriacko-węgierskich hr. Stürgkh. Zastrzeił go wydawca jednego z pism wiedeńskich, nazwiskiem Adler.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 20 października. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 19 października.

Na froncie perskim kawalerja nieprzyjacielska usiłowała zbliżyć się pomiędzy Hamadanem i Bidjar Hamadanem, została jednak przy ciężkich stratach odparta. Kilku kozaków, wraz z całym ich rzymsztunkiem, wzięliśmy do niewoli.

Nasze oddziały wywiadowcze, które zostały wysłane w kierunku na wschód od Sakis do Aserbejdżanu, odrzuciły przeciwnika i dosięgły okolicy miejscowości Saine Kale, leżącej o 40 km. na północnym wschodzie od Sakis. Napotkane oddziały rosyjskie zostały odrzucone.

Oddział kawalerji nieprzyjaciela próbował zaatakować nasze wysunięte stanowiska na północy od Sakis, został jednak odparty.

Na froncie kaukaskim na prawem

skrzydle potyczki dla nas pomyślne. W okolicach na wschód od Kighie zdobyliśmy na nieprzyjaciela masę broni amunicji i innego materiału wojennego. W centrum i na lewem skrzydle pomyślne dla nas starcia rekonesansów. Wzięliśmy kilku jeńców. Atak nieprzyjacielski, poparty ogniem karabinów maszynowych, nie powiódł się. Na pozostałych frontach nie zaszło nic ważnego.

Z frontu wschodniego.

Sprawozdawca wojenny berliński „Lokal Anz.” donosi pod datą 21 października:

„Po ciężkich walkach ostatnich dni zamienili Rosjanie stanowiska swe na zachodnim brzegu Stochodu na przyczółki mostowe. Stanowiska te zostały wczoraj na szerokości 2 km. zdobyte, przyczem wzięto do niewoli przeszło 100 jeńców i zabrano karabiny maszynowe. Rosjanie przeszli do kontrnatarcia, które odbyło się w czterech atakach częściowych. Zostały one wszystkie odparte. Tak samo nie powiódł się i szturm piąty, przy którym straty przeciwnika były bardzo znaczne. Zwycięstwo odnieśli tutaj hanowerczyzy. Na pozostałych częściach frontu wzmożła się działalność artylerji i miotaczy bomb przeciwnika. Lotnikom niemieckim powiodło się wysadzić w powietrze magazyn wojenny, leżący poza frontem przeciwnika.”

Według wiadomości „Berl. Tagbl.”, pomerańscy grenadjery wykonali na południowym zachodzie od Swistelnitów świetne uderzenie. Sukces jego był nadzwyczajny. Większość Rosjan nie mogła nawet wziąć udziału w walce, albo rzuciła się do ucieczki, albo też podniosła ręce do góry. Kto się bronił, został zabity. Wzięto do niewoli 2.000 żołnierzy i 14 oficerów.

Sprawozdawca „Wiener Tgbl.” donosi, że jeńcy rosyjscy potwierdzają wiadomości o wzrastającym braku żywności w Rosji. Zwrócono się już o pomoc żywnościową do Rumunii, ale panuje przekonanie, że odmówi ona. Według zeznań oficerów, w Rosji wśród sfer konserwatywnych wzrasta niechęć do Anglii. Rumunja—wszyscy pogardzają. Klęski ich wywołują w Rosji zadowolenie i są uważane za karę, jaka spotyka Rumunję za dwuletni wyzysk, popełniany na koalicji.

Zameł w Grecji.

„Corriere della Sera” donosi z Aten: Położenie niespodziewanie się polepszyło. Władze greckie i pełnowie koalicji okazują się skłonni do porozumienia. Rząd grecki rozkazał przywódcą związków rezerwistów, by nie zakłócali nadal porządku publicznego. Poza tem, z polecenia rządu, krąży po mieście patrol grecki, by nie dopuścić do jakichkolwiek manifestacji. Włosi i francuzi wspólnie strzegą Pireus, gdzie dotychczas nie miało miejsca żadne zajście.

„Times” donosi z Aten: Jako skutek odwiedzin ambasadora angielskiego u króla Konstantyna, rząd grecki zgodził się na cofnięcie połowy wojsk z Larissy i poczynienie dalszych kroków w celu doprowadzenia armji greckiej do stopy pokojowej.

„Nea Himera” twierdzi jednakże, że ostateczne załatwienie zatargu zależne będzie od stanowiska stron w kwestji Tessalii, która ma stanowić pas neu-

tralny pomiędzy linjami wojsk—greckie-go i koalicyjnego.

W sali posiedzeń parlamentu greckiego rozkwaterowały się dwie kompanie marynarzy. Rząd grecki zgodził się na oddanie władzom wojskowym koalicyjnym 55 wagenów i 2 lokomotyw na linii kolejowej Pireus—Larissa dla przewozu wojsk.

Zatopienie 11 okrętów rosyjskich.

Pisma szwajcarskie otrzymały z Petersburga wiadomości, że na Morzu Czarnem zatono 11 okrętów, które wypłynęły z Sewastopola i Odessy ku brzegom kaukaskim.

Według ogólnego przekonania uległy one zatopieniu przez niemieckie łodzie podwodne. Torpedowce rosyjskie poszukują obecnie sprawców tych zatoneń.

Proces Genadjewa.

Do „Voss. Ztg.” donoszą z Budapesztu:

O procesie o zdradę stanu przeciwko Genadjewowi i towarzyszą „Pester Lloyd” komunikuje z Sofji następujące szczegóły: Oskarzenie zarzuca Genadjewowi zdradę, popełnioną przez to, że otrzymał on za pośrednictwem francuza de Ciozières 20 milionów franków, za które miał wywołać w Bułgarii przewrót na korzyść koalicji. Śledztwo trwało sześć tygodni. Genadjew podobno bronił się bardzo sprytnie. Prokurator, nadporučnik Markow, zmienił oskarżenie w ten sposób, iż głosi ono jedynie za nadużycie. Wyrok oczekiwany jest na sobotę, lub niedzielę. Wobec tego, że wyda go sąd wojenny, to nabierze on niezwłocznej siły prawnej.

Rosyjski minister spraw zagranicznych.

„Basler Nachrichten”, jako potwierdzenie dawnych pogłosek, dowiadyuje się, że v. Giers, rosyjski ambasador przy Kwirynale, ma być mianowany rosyjskim ministrem spraw zagranicznych.

Michał Giers był posłem w Bukareszcie i ambasadorem w Konstantynopolu. Do Rzymu przybył on na krótko przed wypowiedzeniem wojny Austro-Węgrom przez Włochy.

Cesarz rosyjski i król rumuński.

Gazety petersburskie utrzymują, że osobiste spotkanie się cesarza rosyjskiego z królem rumuńskim jest rzeczą postanowioną, pomimo zaprzeczeń prasy zagranicznej. Spotkaniu temu przypisują niemałe znaczenie polityczne, bo ma się ono przyczynić do ponownego polepszenia oziębionych w ostatnich czasach znacznie stosunków rosyjsko-rumuńskich. Inicjatywa do spotkania tego miała wyjść podobno od cesarza rosyjskiego, który ubolewa, że Rumunja teraz tak bardzo zagrożona. Donosi o tem głównie „Nowoje Wremia”.

Prasa rosyjska o mowie kanclerza.

„Voss. Ztg.” donosi: Dzienniki rosyjskie omówiły wprawdzie mowę kanclerza dokładnie i w tonie umiarkowanym, jednakże, prawdopodobnie z polecenia kanclerza, opuściły i przemilczały najnamienniejsze jej momenty. Miano-

Wicie idzie tu o to miejsce mowy, w której kanclerz obalał legendę, jakoby z roku 1906 cesarz niemiecki zachęcał lara do utrzymania systemu absolutyzyzmu.

Polska po wojnie.

Uwaga wielkich przedstawicieli przemysłu niemieckiego zwraca się coraz więcej na Polskę, jako teren zbytu dla przemysłu niemieckiego po wojnie. Liczą oni na to, że rodzimy polski przemysł, nie czynny od lat dwóch z górą, nie będzie mógł tak szybko uruchomić swoich zrujnowanych fabryk i warsztatów i że z konieczności zasilac się będzie musiał u obcych.

Ekonomiści i finansisci niemieccy nie edpoczywali ani na chwilę i zbierali ciekawy materiał dla przyszłych zapotrzebowań w Polsce. Przed niedawnym czasem gościli nawet w Warszawie i w kilku miastach okupacji niemieckiej wycieczka kilku wybitnych ekonomistów niemieckich. Część ich spostrzeżeń, dla nas również interesujących i cennych, jak dla bezpośredniego zainteresowanych przemysłowców niemieckich, omówił inż. Fiedler na szpaltach czasopisma „Industrie-Courier”. — Z prasy tej wyjmujemy najciekawsze szczegóły.

Autor rozpoczyna swą rzecz od przemysłu budowlanego, obejmującego nie tylko architekturę i budowę domów, ale i budowę dróg, kanałów, regulację dróg wodnych, budowę i urządzenie miejskich, ogólnych służących zakładów, jak: elektrowni, gazowni, wodociągów, kanalizacji, rzeźni, framwajów, telefonów i t. p. W tych dziedzinach zapotrzebowań widzi najważniejsze i najkorzystniejsze źródło zbytu dla przemysłu budowlanego niemieckiego. Utylując za podstawę swych wywodów wylicza statystyczne ludności i zestawiając cyfrę ludności w 121 miastach Królestwa, podnosi, że dla przemysłu budowlanego mają jedynie znaczenie miasta z większą ludnością, których naliczył 32. Ogólna liczba wszystkich mieszkańców tych miast obliczył inż. Fiedler na 2 miliony 634 tysiące głów.

Około 50 proc. wszystkich domów mieszkalnych w miastach polskich jest z kamienia, około 48 proc. z drzewa. W najbliższym, prawdopodobnie bardzo intensywnym okresie budowlanym, drzewo zastąpi, jako materiał budowlany, a miejsce jego zajmie kamień, jako najtańszy materiał budowlany. — Warunki przyrodzone są po temu, ponieważ Polska obfituje wszędzie w bogate pokłady gliny i kamienia. Cegielnie i kamieniołomy mieć będą po wojnie wielkie powodzenie.

Wprowadzenie samorządu wpłynie na sanację stosunków w administracji gminnej i okaże się potrzeba wprowadzenia inwestycji, urządzenia elektrowni, gazowni, wodociągów i kanalizacji. Na 121 miast polskich, 110 posiada publiczne zakłady oświetlenia, w tym tylko 8 gazowni. Tylko 9 miast posiada wodociągi, 5 kanalizacje. Z 14 miast gubernji piotrkowskiej, mających ponad 20 tysięcy mieszkańców Łódź 459 tysięcy, Sosnowiec 114 tysięcy

żadne nie posiada miejskiej kanalizacji. Te cyfry w dostateczny sposób określają, jakie ogromne zadanie będzie miał przemysł budowlany po wojnie w Królestwie Polskim.

Biorąc za warunek, że każde miasto polskie, liczące ponad 20 tysięcy mieszkańców, ma stanąć na poziomie miast średnioeuropejskich, wówczas w Polsce trzeba pobydować około 20 gazowni i elektrowni, około 23 wodociągów, około 27 kanalizacji.

Szczególnie bogate pole do działania widzi Fiedler po wojnie w Królestwie dla przemysłu elektrycznego. Liczba publicznych elektrowni jest mała. Tak samo zaniedbane są telefony i tramwaje. Jako jeden z najważniejszych postulatów oczekuje urzeczywistnienia budowa elektrycznej kolejki w polskim zagłębiu górniczym i hutniczym, któryby połączyła tam liczne i ludne miasta, wieś, kopalnie, huty i t. d. rozsiadane na obszarze miast Dąbrowy górniczej, Sosnowca, Miechowa, Będzina i Zawiercia.

Najbardziej uprzemysłowiony i najbogatszy ten kąt Królestwa przedstawia dla przemysłu niemieckiego najwzględniejszą i najkorzystniejszą pole zbytu. W tym kierunku zanosi się na najintensywniejszą akcję, w której i polska praca znajdzie korzystne dla siebie umieszczenie, przygotowując grunt dla uruchomionego w przyszłości polskiego przemysłu.

Teatr Polski

Dziś o godz. 3 po poł. i we wtorek 24 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. (po raz ostatni po cenach popularnych)

„MŁODY LAS“

Sztuka w 4-ach aktach J. A. Hertza.

Dziś o godz. 7 i pół wieczorem.

„Na dnie“

Dramat w 4-aktach Maksyma Gorkija.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski** (Cegielniana 63).

Dziś wieczorem o godz. 7 i pół zabawa w czterech aktach Maksyma Gorkija „Na dnie”.

Po południu po cenach zniżonych Jana Adelfa Hertza „Młody las”, cieszący się nie słabnącym powodzeniem.

— **Teatr Popularny** (Konstantynowska 16.)

Wczoraj Teatr Popularny wznowił sztukę patriotyczną „Głębokości Zapolskiej p. t. „Sybir”, która powródzona będzie i dzisiaj wieczorem.

Na przedstawienie popołudniowe (o g. 3-iej popoł.) „Dana” będzie komedia satyryczna L. Birnsteina „Taniec czynowników” czyli „Jak gubernator zrobił rewolucję”. Bilety sprzedaje kasa teatru.

— **Łódzka Orkiestra Symfoniczna**

IV koncert Symfoniczny L. O. S. w niedzielę 24 b. m. pod dyr. B. Szul-

ca zapowiada się nader interesującą. Przepiękna symfonia Mahlera wywiera wrażenie ogromne. Sekstet będzie śpiewał p. L. Reicht-leben.

Bilety i abonamenty są do nabycia u Friedberga i Koca, Piotrkowska 90.

Wiadomości bieżące.

— **Sprawozdanie kasowe Koła pomocy**

dla legionistów polskich i ich rodzin za pierwszy półroczny okres istnienia od 10/IV do 10/X 1916 r.

Dochody: ze składek stałych, ofiar jednorazowych i przedsięwzięć dochodowych Rb. 4542.44

Wydatki:

Organizacja, administracja, kupno inwentarza itp.	472.36
wydano legionistom tytułem zapomóg	285.—
na bieliznę dla legionistów	595.86
wydano rodzinom legionistów	1827.91
Rb. 3181.13	

w kasie pozostaje Rb. 1361.31

— **Z Koła pomocy dla Legionistów i ich rodzin.**

W dniu 15 b. m. Łódzkie Koło pomocy dla Legionistów polskich i ich rodzin urządziło dzień znaczkowy w Zgierz. W ciągu kilku godzin zebrano:

a) rubli 241 kop. 10, b) marek 161 fen. 78 i c) kr. 1 b. 60. Kwestarki spotykały się z sympatją zgierzan, którzy wykazywali w sposób niedwuznaczny swój szacunek dla walecznych zasług legionistów, w których — nawiasem mówiąc — słyszy około 10 rdzennych mieszkańców Zgierza.

Zarząd Koła składa niniejszem serdeczne podziękowanie P.P. kwestarkom i kwestarzom oraz tym wszystkim, którzy tak chętnie wypełniali puszkę ciężko zapracowanym groszem.

— **Dzień znaczkowy.**

Władze udzieliły zezwolenia na dzień znaczkowy, który odbędzie się dn. 2 listopada na dochód „Koła pomocy dla legionistów i ich rodzin”. Tym razem przed kościołami i na cmentarzach sprzedawane będą żałobne chorągiewki.

— **Srednia szkoła leśna.**

W dn. 30 października otwartą zostanie w Warszawie średnia szkoła leśna z kursem dwuletnim. Wpis wynosi 100 rb. rocznie, płatny w ratach półrocznych. Wymagane jest wykształcenie 4-ro klasowe.

Kancelaria szkoły mieści się przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 89.

— **Kursy dla urzędników.**

Pod przewodnictwem hr. Lerchenfelda utworzył się w Warszawie Komitet, który zajmuje się organizacją kursów dla wyższych urzędników przy Uniwersytecie warszawskim; oprócz pana radcy Dziembowski, który bierze udział w charakterze urzędowym, należą do komitetu przedstawiciele najważniejszych organizacji krajowych, a mianowicie: panowie: mecenas Bn-

też w spuściu po sobie szereg utworów, które w literaturze muzycznej wybitnie zajmują miejsce, a więc: 9 symfonji, z których druga, trzecia i ósma z chórem i solistami, liczne pieśni, operę p. t. „Argonauci” i kilka kantat.

Jako harmonizator i instrumentator, lubujący się w dekoracyjności na wielką skalę i w potężnych efektach orkiestralnych — przeszedł on swego mistrza Brucknera, abliżając się więcej do Berlioza, Liszta, Wagnera i R. Straussa.

Dla wyrażenia swych myśli muzycznych niewystarza mu już zwykły komplet orkiestry — powiększa poszczególne grupy instrumentów, umiejętnie je zestawia, wprowadza olbrzymi aparat perkusyjny, wysyła w orkiestrze charakterystykę każdego poszczególnego instrumentu — wszystko to dla spotęgowania wrażenia, która do pewnego stopnia stała się charakterystycznym dźwiękiem współczesnej instrumentalnej muzyki. Ten ryk twórcy talentu kompozytorskiego Mahlera, mimo wielu wspólnych cech z mistrzem jego Brucknerem — różni go zasadniczo od tegoż, gdy bowiem Bruckner skłania się bardziej ku klasycyzmowi — Mahler przedstawia sobą typ modernisty.

Przechodząc z kolei do objaśnienia I Symfonji D-dur Gustawa Mahlera — zaznamy, że składa się ona z 4-oh części, ściśle z sobą związanych i ilustruje przeżycia kompozytora, w latach młodzieńczych, jego pierwsze cierpienia, bóle, namietności, jakie duszę jego rozrywa.

Już pierwsze tony skrzypiec, trzymane w „pianissimo” z coraz wydłużającą występującym motywem w obojach — podtrzymywany przez fagoty — wprowadzają słuchacza w nastrój, jakiemu podlega człowiek,

Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front

Biuro Gersdorffa

KONSULENTA PRAWNEGO

czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz.

kowiecki, Chmielowski, prałat Chelmski, Zygmunt Chrzanowski, prof. Eyskowski, dyrektor Miklaszewski, ks. Franciszek Radziwiłł, hr. Adam Rontkier, Antoni Wieniawski. Ułożono już szczegółowy program wykładów, który niebawem zostanie ogłoszony po ustaleniu ostatecznej listy docentów. Na kursa zgłaszać się mogą również obywatele Królestwa Polskiego, zamieszkali w obrębie okupacji austriackiej.

Po ogłoszeniu szczegółowego programu wykładów, przyjmowane będą również zgłoszenia na poszczególne wykłady za skromną opłatą.

W pierwszym okresie, obejmującym czas od 15 listopada do 20 grudnia, wykładana będzie część ogólna, w drugim okresie, od 10 stycznia do pierwszych dni marca, będą przedstawione szczegółowe zasady przedmiotów, objętych programem kursów. Czas trwania kursów ustalono w sposób powyższy, aby umożliwić sferom ziemlańskim korzystanie z wykładów.

Po ukończeniu kursów odbędzie się naukowa wycieczka, której czas oznaczy się później z uwzględnieniem życzeń słuchaczy.

— **Z Tow. Godz. Rozrywki.**

Prosimy jesteśmy o podanie do wiadomości iż, z przyczyn od T-wa niezależnych, wieczór muzyczny-dramatyczny w dniu dzisiejszym nie odbędzie się i odłożony został na niedzielę dnia 2 listopada. Bilety już wykupione, będą ważne na powyższy dzień.

Również, T-wo zawiadamia członków, iż wzmian wieczoru, w Resursie Rzem. odbędzie się dziś w lokalu własnym zwykła niedzielna herbata i zabawa towarzyska.

— **„Luna”.**

Od dnia wczorajszego zapobiegliwa dyrekcja teatru „Luna” daje znowuż nowy program, składający się z przeglądu wojennego, wśród którego widziemy samochody opancerzone, legionistów w rowach strzeleckich na wolińskim froncie i pełen napięcia 5 aktowy dramat p. t. „Dynamit”.

Bohaterem dramatu jest ślusarz-mechanik, który zawdzięczając genialnemu wynalazkowi, zostaje technicznym dyrektorem olbrzymich zakładów przemysłowych, żeni się z baronówną, nie umiejącą następnie ocenić szlachetności swego męża i przekładającą nań pseudohrabiego. Iście amerykańskie, pomysłowe zakończenie, w denotujący sposób kończy dramat.

Gustaw Mahler.

Sakie biograficzny.

Skreślił Ign. W-n.

Program najbliższego koncertu Symfonicznego L. O. S. pod dyrekcją Bronisława Szulca — zapowiada wykonanie, między innymi, niegranej u nas dotąd I Symfonji D-dur Gustawa Mahlera.

Ponieważ nazwisko kompozytora i jego działalność twórcza mniej są u nas znane szerzemu ogółowi — nie od rzeczy przeto będzie zapoznać czytelników, choć w krótkości z życiorysem jego, stanowiskiem, jakie wywalczył sobie w literaturze muzycznej oraz treść i, mającej się wykonać symfonji.

Gustaw Mahler urodził się d. 7 lipca 1860 r. w małym miasteczku czeskiem Kalscht. Po ukończeniu gimnazjum w Pradze wstąpił do Uniwersytetu w Wiedniu, uczęszczając jednocześnie do konserwatorium, w którym klasę kompozycji prowadził słynny już niedawna profesor i kompozytor Antoni Bruckner.

Ukończywszy chlubnie studia w konserwatorium i zjednawszy sobie miłość i szacunek kolegów oraz mistrza samego, a to z powodu niezwykłych zalet charakteru, jak szczerości, szczepności, i siły woli — opuścił Mahler Wiednia dla odbycia „praktyki” kapelmistrzowskiej w kilku małych teatrach prowincjonalnych, poczem w r. 1885 przybywa do Kassel, skąd znów w r. 1887 powołany zostaje przez dyrektora Niemieckiej Opery w Pradze Czeskiej Angelo Neu-

mana, na odpowiedzialne stanowisko dyrygenta teatru opery.

Następny rok 1888 jest przełomowym w życiu artystycznym Mahlera, od tej chwili nazwisko jego nabiera rozgłosu, w tym bowiem czasie angażowany zostaje do Lipska, gdzie czasowo zastępuje Artura Nikischę w lipskiej Operze i wykazuje najwyższe uznanie tak publiczności jak i krytyki. Tegoż roku obejmuje on kierownictwo nie tylko w charakterze dyrygenta orkiestry lecz jako pierwszorzędną alfa organizatorską Nadwornego Teatru w Budapeszcie.

Długo dojrzewająca nienawiść natury szowinistyczno-narodowej intendentów tegoż teatru — węgry z pochodzenia, do wszystkich co niemieckie, a więc i do Mahlera, doprowadzając do skutku, że Mahler do opuszczenia zajmowanego stanowiska dyrektora Nadwornego Teatru i przeniesienia się na zaproszoną mu stanowisko pierwszego dyrygenta Opery w Hamburgu, na którym przebył do roku 1897. Powróciwszy następnie do Wiednia objął posadę rządową dyrektora Nadwornego Opery, gdzie przez lat dziesięć zrzędu, wśród intryg, zazdrości i przeciwności, wyrwał ku pożytkowi sztuki dla sztuki prągowak.

Wreszcie w roku 1907 ucieka się Mahler od ciężkich obowiązków dyrygenta i za wyjątkiem krótkiego pobytu w Ameryce, gdzie zaproszony został do dyrygowania w „Metropolitan” — Operze w Nowym Jorku — osiada stale w Wiedniu, poświęcając się wyłącznie w pracy twórczej, która jednak wkrótce, bo d. 18 maja 1911 roku, błagana śmierć przerywa.

Twórczość Mahlera szła przeważnie w kierunku muzyki symfonicznej, pozostawił

gdy po długich, powolnych dotychczasowych — ujrzy pierwszy złoty promień wiosennego słońca.

Druga część — to zawody miłosne, cierpienia i żal po utraconych chwilach szczęścia i miłości — potęgujące się bardziej jeszcze w końcu trzeciej części symfonji, w której tony maraża żałobnego — obrazowo przedstawiają nam pogrzebane marzenia, zwątpienie, wyczerpanie i apatię — w jakiej pogrążyła się młodzieńcza dusza twórcy.

Silne uderzenie żeli — poczynające czwartą część symfonji, budzi pogrążonego w marwości wszystkie namietności i wywołuje do walki, która charakteryzuje jaskrawą dysonans i rwałe akordy w orkiestrze. Wspomnienia minionych chwil szczęścia, w postaci upojonych słodyczą melodii — motywy z pierwszej części symfonji — występują coraz widoczniej, zwałując zwycięsko ciemne głębie cierpienia, bólu i rozpacz — by ostatecznie zabłysnąć nadzieją lepszego jutra, krzwiącą sterem walką siły — aż do skrajnego optymizmu.

Taką jest mój więcej treść muzyczna pierwszego młodzieńczego dzieła Gustawa Mahlera, symfonji, którą w poniedziałek przyszy nstyszymy.

Fantazja muzycznego słuchacza nie powinna się niewolniczo kłepować w wyobraźnię sobie pewnych obrazów i okresowych nastrojów, ściśle związanych sobą, a przedstawiających rozmaite stany duszy — zawarte w każdej z poszczególnych czterech części symfonji — gdyż niema ku temu absolutnej konieczności tembardziej, że nie jest to intencją kompozytora, który nie uważał programowości w muzyce i tworzył tylko dla samej muzyki — dla samego piękna muzycznego.

— Komitet tanich kuchni. Wari umowę z piekarzami, na mocy której od dnia 9 października wszystkie tanie kuchnie otrzymują chleb po 8 kop. za funt.

— Z czechu szewców. W środę dn. 25 października, jako dzień patronów rzemiosła szewskiego, Krysipina i Krysipiana w kościele pod wezwaniem Dobrego Pasterza w Batutach, godz. 10 rano odprawione zostanie nabożeństwo solenne na intencję Zgromadzenia czechowego.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Nowym Kur. Łódz.” zamieszczono kopję listu, wystosowanego do Sz. Państwa o unieważnienie biletów wolnego wejścia dla sprawozdawcy „Gazety Łódzkiej” wraz z dopiskiem, w którym umotywowano ten krok oświadczeniem, że jest to protest „przeciw zamieszczonemu w „Gazecie Łódzkiej” recenzjom teatralnym, których treść, przekraczając zakres krytyki, lub sprawozdania, odznaczała się cechami niekulturalnymi. List ten podpisali pp. B. Lesmian, J. Orliński i O. Szeffler.

Uważając samo unieważnienie biletów wolnego wejścia za postępek śmieszny i dziecinny, nie możemy jednak przejść do porządku dziennego nad powyższym poczynionym komentarzem. Sprawozdania p. Szefflera o Sachsa poczytujemy za rzeczowe, pisane bezstronnie i z zyczliwością dla teatru, zaś w żadnym razie nie uważamy za właściwe, by wyrokowali o recenzjach teatralnych kierownicy teatru polskiego w Łodzi. Uważamy przeto dopisek do listu, zamieszczonego w „N. Kurjerze Łódzkim” za wysoce nieaktowny i niekulturalny czyn ze strony kierownika teatru w osobach, p. Lesmiana, Orlińskiego i Szefflera.

Z poważaniem

Sprawozdawcy teatralni pism miejscowych:

F. Gembiński
A. Bielicki
St. Bał

Łódź, d. 20 października 1916 r.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

— go października. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

W okolicy Some w dalszym ciągu trwa silna walka ogniowa.

Pomiędzy Le Sars a Baucourt l'Abbaye załamały się w walce na bliski dystans ataki angielskie. Dalej na wschodzie nasz silny skuteczny ogień skierowany na rowy nieprzyjacielskie, słumił zamiary wykonania ataku. Natarcia Francuzów przez drogę Saily — Raucourt załamały się przed przeszkodami naturalnymi.

Nasze eskadry bojowe chroniły w licznych walkach w powietrzu lotników-obszerników. Zestrzelono 12 latawców przeciwnika; cztery leżą poza liniami naszymi. Wycieczka nocna na dworce kolejowe i składy amunicji poza frontem nieprzyjacielskim odniosła dobry skutek, zaobserwowany w wybuchach i pożarach.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Obfita działalność artylerii na obydwóch brzegach Mozy.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Bataliony rosyjskie ponownie trudziły się w bezowocnych obfitych w straty atakach, by odebrać nam zdobyte niedawno przez nas rowy na zachodnim brzegu Stochodu. Atak wojsk niemieckich pod dowództwem generała-majora Gallwiza nad Narajówką ponownie oddał w nasze ręce stanowiska rosyjskie na północnym zachodzie od Skomorochów. Daremne kontrnatarcia zadały nieprzyjacielowi nowe straty: 5 ofi-

cerów, 150 żołnierzy i 7 karabinów maszynowych można było już wczoraj sprowadzić z odzyskanych stanowisk.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola.

Na granicy siedmiogrodzkiej, wśród padającego śniegu i mrozu, czą się pomyślne walki w lasach i górach. Rumuni ponieśli przytem ciężkie straty.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Walki w Dobrudży rozwinęły się na naszą korzyść. Sprzymierzone niemieckie, bułgarskie i tureckie wojska wtargnęły w rozmaitych punktach do głównego stanowiska nieprzyjaciela na linii na południu od Rasova (nad Dunajem) — Agemlar — Tuzla i zajęły po gwałtownej walce Tuzłę, wzgórze na północnym-wschodzie od Toproisaru, na północy od Cocargea i na północnym-wschodzie od Muciova. Wzięliśmy przytem do niewoli 3000 rosjan, w tem jednego dowódcę pułku, oraz kilkuset rumunów i zdobyliśmy 22 karabiny maszynowe i jeden przyrząd do rzucania min. W walce wzięły skuteczny udział w powietrzu niemieckie eskadry lotnicze.

Front macedoński.

Sytuacja jest niezmieniona.

Pierwszy Generał-kwatermistrz Lubendorff.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 21-go października.

Z widowni wschodniej.

Na granicy węgiersko-rumunskiej walki trwają w dalszym ciągu. Czynny walczących tam z powodzeniem oddziałów śród śniegu i mrozu, są ponad pochwały. Na północy od Karpat śród wojsk austriacko-węgierskich nie zaszły ważniejsze zmiany.

Z widowni włoskiej.

Nasze stanowiska w odcinku Pansubio pozostają pod ciągłym ogniem armat i miotaczy min wszystkich kalibrów. Przygotowania do ataku piechoty nieprzyjacielska pod górą Roita została powstrzymana przez nasz ogień artyleryjski. Cztery ataki nieprzyjacielskie przeciwko wschodniej części grzbietu góry tej zostały odparte. Kompania nieprzyjacielska, która w dolinie Brandy wystąpiła przeciwko stanowiskom naszym, została zniszczona. Wzięliśmy do niewoli 1 oficerów i 159 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 10 miotaczy bomb i inny materiał wojenny.

Z widowni południowo-wschodniej.

W Albanii nic nowego.

Zasiepa, szef sztabu generalnego Hofer, marszałek polny porucznik.

Metropolita Szeptycki.

W „Dzienniku berlińskim” czytamy: Swego czasu donosiły gazety niemieckie, a za niemi i polskie, iż metropolita Szeptycki, hr. Szeptycki, wywieziony podczas odwrotu rosjan ze Lwowa, umarł na wygnaniu. Później wykazało się, że wiadomość ta była nieprawdziwa. Hr. Szeptycki żyje, jak donosi „Russkoje Słowo”, w Suzdalu, a od tygodnia r. b. mieszkał w Kirsku pod surowym dozorem. Na widywanie się z kimkolwiek nie pozwalano mu wcale i tylko kilka razy umożliwiono mu odwiedzenie kościoła celem odbycia spowiedzi.

Z powodu tego zesłania do monasteru w Suzdalu pisał „Russkoje Słowo”. Hr. Szeptycki, jak wiadomo, do czasu naszego pierwszego wejścia do Galicji, zajmował katedrę metropolii lwowskiej. Z chwilą zajęcia Lwowa przez wojska nasze został on wysłany do Rosji, gdzie znajduje się dotychczas. Znalazł się

W dniu 21 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany

Konstanty Urbanowicz

przeżywszy lat 60. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek o godz. 2 p. p. z domu żałoby, ul. Mikołajewska 34. O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrzebacz

WŁADYSLAW ODZINA.

wieć w tej kategorii osób, których nazywają dziś „jeńcami cywilnymi”. Motywem zastosowanego w stosunku do hr. Szeptyckiego środka urzędowo ogłoszone nie były, ale zarządzenie ze swego charakteru należało do rodzaju „stosowanego” wyłącznie dla celów wojenno-politycznych, lecz bynajmniej nie religijnych. Dlatego zupełnie naturalne byłoby przypuszczenie, że w wypadku przypadku mowa o akcie uwarunkowanym przez względy wojenno-polityczne. Tem dziwniejszą i niespodziewaną jest wiadomość, że hr. Szeptycki anajduje się obecnie w rozporządzeniu synodu, i że skutkiem polecenia synodu odstawiłby wstąpienie do monasteru, który był dotąd więzieniem dla członków duchowieństwa prawosławnego, karanych w drodze admistracyjno-cerkiewnej i oskarżonych o przestępstwa religijne. W jaki sposób poddany swego mocarstwa, wyznania nie prawosławnego, wzięty w charakter „jeńca cywilnego”, mógł znaleźć się w zależności od światobliwego synodu? Dlaczego „dozór specjalny” nad hr. Szeptyckim polecony został nie właściwej władzy państwowej, lecz duchowniowi monasteru suzdalskiego? Na te pytania nie można znaleźć odpowiedzi zadowalającej. W każdym razie jest rzeczą wyraźną, że mamy do czynienia z nadzwyczajną i jaskrawym przykładem zmieszania dziedzin politycznej i wyznaniowej.

Wagi swe kończy „Russkoje Słowo”:

W ostatnich czasach mówią o nas wiele o konieczności wyzwolenia cerkwi z pod opieki państwowej, „ograniczenia” pierwiastków państwowych w życiu cerkwi”. Niespodziewanie wystąpienie synodu i przełożonego monasteru w Suzdalu w sprawie charakteru i znaczenia wojenno-politycznego, raz jeszcze potwierdza tę prawdę, że u nas tak samo potrzeba „ograniczyć” pierwiastki państwowe w życiu cerkwi, jak i zasady cerkiewne w życiu państwowym.

Więści z Rosji.

Likwidacja „Pomoć Północnej”.

Rząd rosyjski na wniosek ministra spraw wewnętrznych zarządził likwidację kilku organizacji społecznych, których zadaniem było niesienie pomocy wysiedleńcom. Pomiędzy przeznaczonymi na zamknięcie znajdują się tak po ważne organizacje, jak „Pomoc Północnej” (Siewiero-Pomoczcz) i „Jugobieże-nie”.

Do likwidacji przystąpili już gubernatorowie lubelski, sterligowski i suwalski Kiprianow. „Siewiero-Pomoczcz” ma być włączona do rządowej organizacji pomocy w gubernii mohylowskiej. O losach „Jugobieże-nia” dotychczas jeszcze nie zdecydowano.

„Kurjer Nowy”, podając powyższą wiadomość, dodaje o sobie, że zwiniecie tych organizacji wielce utrudniło położenie wygnańców polskich w Rosji.

Szkoły w Rosji.

Minister oświaty polecił kwatermistrzowi w całym kraju, aby nie wydawał pozwolenia na szkoły prywatne, ani publiczne przed ukończeniem wojny.

Na powyższe postanowienie minister oświaty wpłynęło niedawne oświadczenie ministra skarbu Barka, że Rosja nie ma dziś ani jednego rubla na otwarcie nowych szkół, bo na pierwszym miejscu znajdują się wydatki na armię i inne potrzeby państwowe.

Przyszłe podatki w Rosji.

Rosyjski minister skarbu wydał szczegółowe zestawienie projektów nowych podatków, podanych przez poszczególnych członków gabinetu i przez osoby prywatne.

Projektodawcy radzą wprowadzić podatek od okien, od trzody, od wód mineralnych, od wejścia do restauracji, na palących, na kawalerów, na bezdzietnych, na prenumeratorów pism itd.

Obwieszczenie

Niniejszem wyraźnie zwraca się uwagę na rozporządzenie Jenerał-Gubernatora z dnia 28 czerwca 1916 r. i na zmianę tegoż z dnia 13 września 1916 r., dotyczącą dostawy, wywłaszczenia i t. d. klamek przy drzwiach i t. d. a wyrażone w numerze „Gazety Urzędowej” z dnia 21 października.

Termin ostateczny dostawy jest więc 31-go grudnia 1916 r. Przedłużenie terminu nie nastąpi. Dnia 2 stycznia 1917 r. rozpocznie się przymusowe odbieranie przedmiotów bez wynagrodzenia, bez względu na to, czy właściciele domów posiadają będą przedmioty zastępcze lub też nie; prócz tego obciążający się właściciele domów zostaną ukarani.

Warszawa, dnia 21 października 1916 r.
Warszawski Wydział Surowców Wojennych.

Obwieszczenie.

Wszyscy w obrebie miasta Łodzi zamieszkali, mężczyźni ponad 17 lat, którzy zatrudnieni byli w przemyśle, rzemiośle, w warsztatach, w handlu, w zakładach publicznych (włącznie z restauracjami i szynkowniami) lub też w gospodarstwie domowym jako robotnicy, pomocnicy, czeladnicy, uczniowie, służący lub w innych posadach, a obecnie pozostają bez trwałej pracy, winni zgłosić się natychmiast w celu otrzymania pracy do mego biura pracy, przy ulicy Spacerowej Nr. 3. Tamże wskazana im zostanie, o ile możliwości pracy odpowiadających ich zdolnościom. O otrzymaniu pracy wydana zostanie robotnikowi legitymacja.

Trwałe zajęcie wtedy tylko uznaniem będzie, jeżeli robotnik pracuje regularnie, zaś wtedy nie uznaniem, kiedy otrzymuje zapomogi pieniężne lub w naturze, nie pracując regularnie. Kto obecnie nie posiada stałego zajęcia i do 24 października r. b. nie otrzyma legitymacji biura pracy, o otrzymaniu pracy, winien stawić się w niższych oznaczonych terminach w celu oględzin lekarskich.

Stawić się mają:

W środę, dnia 25 października r. b.

o godzinie 7 rano,

a) zamieszkali w 6 uczestku policyjnym — w hali ćwiczeń gimnastycznych przy ul. Zakątnej Nr. 82;

b) zamieszkali w 15 uczestku policyjnym — w restauracji na Księżym Młynie przy ul. Przedzłanianej Nr. 64;

c) zamieszkali w 8 uczestku policyjnym — w restauracji Helenowa przy ul. Północnej.

W czwartek, dnia 26 b. m., o godzinie 7 rano:

a) zamieszkali w 16 uczestku policyjnym — w restauracji na Księżym Młynie przy ul. Przedzłanianej Nr. 64;

b) zamieszkali w 10 uczestku policyjnym — w hali ćwiczeń gimnastycznych przy ul. Zakątnej Nr. 82;

c) zamieszkali w 5 uczestku policyjnym — w restauracji Helenowa przy ul. Północnej.

W piątek, dnia 27 b. m., o godzinie 7-ej rano.

a) Zamieszkali w 17 uczestku policyjnym — w restauracji Helenowa, przy ul. Północnej;

b) zamieszkali w 14 uczestku policyjnym — w restauracji na Księżym Młynie, przy ul. Przedzłanianej nr. 64;

c) zamieszkali w 4 uczestku policyjnym — w hali ćwiczeń gimnastycznych, przy ul. Zakątnej nr. 82.

W poniedziałek, dnia 30 b. m., o godzinie 7 rano:

a) Zamieszkali w 9 i 11 uczestku policyjnym — w restauracji na Księżym Młynie, przy ul. Przedzłanianej nr. 64;

b) zamieszkali w 7 uczestku policyjnym — w hali ćwiczeń gimnastycznych, przy ul. Zakątnej nr. 82;

c) zamieszkali w 3 uczestku policyjnym — w restauracji Helenowa, przy ulicy Północnej.

W wtorek, dnia 31 b. m., o godzinie 7 rano.

a) Zamieszkali w 1 i 2 uczestku policyjnym — w restauracji Helenowa, przy ul. Północnej;

b) zamieszkali w 12 uczestku policyjnym — w restauracji na Księżym Młynie, przy ul. Przedzłanianej nr. 64;

c) zamieszkali w 13 uczestku policyjnym — w hali ćwiczeń gimnastycznych, przy ul. Zakątnej nr. 82.

Jako legitymacja służy paszport.

Do oględzin każdy stawić się mający meteryzacja winien przybyć czysto umyty, w ciepłej odzieży i z obuwiem, zdaniem do użytku. W własnym interesie stawić się mających leży, aby przynieść z sobą ciepłe kołdry i naczynia do potraw.

